

(II Romanista - F.Oddi) 10 grudnia Matteo Politano oglądał z ławki większość meczu Inter-Barcelona, decydującego dla awansu do 1/8 finału Ligi Mistrzów: gdy wszedł na boisko w 30 minucie po przerwie, było 1-1, a wynik otworzył właśnie 21-letni Carles Perez, z numerem 27, który nie zagrał nawet do tej pory minuty w europejskich pucharach i miał za sobą zaledwie 8 występów (z golem) w La Liga.

Był jednym z dwóch debutantów w tej Barcelonie bez Messiego (drugim był francuski obrońca Todibo, łączony długo z Milanem): w połowie pierwszej odsłony wyszedł do zgrania Vidala, znajdując się we właściwym miejscu, aby umieścić piłkę, uderzeniem zewnętrzną stroną lewej stopy, za plecami Handanovica. To gol, o którym mówiło się mało, gdyż tego wieczoru bramkę strzelił też niepełnoletni rekordzista Ansu Fati, który wszedł za niego w 85 minucie. Rocznik 2002, najbardziej niezbywalny w Barcelonie, w przeciwieństwie do Carlesa Pereza: w dniu, w którym Politano (niechętnie, ale nie zależało to na pewno od niego) porzucił marzenia o debiucie w barwach Giallorossich, akceptując transfer do Napoli, Roma zamknęła porozumienie z Barcą. Wypożyczenie z prawem do wykupu, które stanie się przymusowe na pewnych warunkach, które prawdopodobnie nie będą aż tak trudne do spełnienia.

Rocznik 1998, Perez skończy 22 lata za mniej niż miesiąc, 16 lutego: zadebiutował w La Liga gdy miał 21 lat, w ostatniej kolejce poprzedniego sezonu, 19 minut z Eibar, zastępując innego lewonóżnego występującego na prawej stronie i który był o krok od przybycia do Romy, by walczyć o miejsce z Underem, Brazylijczyka Malcoma. Latem Barcelona wydelegowała byłego gracza Bordeaux, o rok starszego, do Zenitu Sankt Petersburg, obdarzając zaufaniem chłopaka, który dorastał w Masii: we Włoszech fakt debiutu gracza z rocznika 1998 nie byłby na pewno niczym nadzwyczajnym, ale w Hiszpanii są drużyny B i droga jest zupełnie inna. I przypadek Boajana, którego w Rzymie dobrze pamiętają, pokazuje, że nie wystarczy zadebiutować w bardzo młodym wieku, aby zrobić karierę jak Messi.

Zanim trafił do drużyny B - w której rozegrał 55 meczów i strzelił 13 goli - Perez, który przybył w wieku 14 lat od miejskich rywali z Espanyolu, zaliczył wszystkie szczeble Blaugrany, grając też w Youth League. Rozgrywki te zaprowadziły go już do Trigorii: był 16 września 2015 roku, Roma-Barcelona 0-0, grał na lewej stronie, okazał się niebezpieczny dochodząc do strzału i dośrodkowań, mając jednak naprzeciwko siebie najlepszego gracza tamtej Romy, pechowego Nigeryjczyka Nurę, który zachował tamten mecz i gratulacje otrzymane tamtego dnia jako jedne z najpiękniejszych wspomnień już zakończonej kariery. Wkrótce spotkają się ponownie: jeden już pracuje w Trigorii, drugi przybywa.

Autor: abruzzo